[...]ZYTOŚĆ POCZTOWA OPŁACONA RYCZAŁTEM.
ROK IV. Kraków, piątek 6 maja 1921. Nr. 115.

NOWY DZIENNIK

Adres redakcyi i administracyi: Kraków, Orzeszkowej 7.
Nr. telefonu 279. — Konto czekowe Poczt. Kasy Oszczędn. Nr. 141.128
Wszelkie komunikaty należy nadsyłać wprost do Administracyi
Komunikaty przesłane Redakcyi nie będą uwzględnione.
Redakcya rękopisów nie zwraca.
Redaktor naczelny przyjmuje od 11½ do 12 w południe.

Cena Nru 8 Mk

Prenumerata: w Krakowie i na prowincyi mies. 190·— kwart. 550·— M
w Krakowie z odnoszeniem do domu . . 210·— „ 620·—
Na prowincyi: z przesyłką pocztową 225·— „ 650·—
Za granicą: z przesyłką pocztową . . 275·— „ 800·—
Ogłoszenia: Drobne ogłoszenia od wyrazu 5·— Mk., wiersz nonpar. 1-szpalt. Mk 15. Nadesłane Mk 40·—. Wiersz nonparelowy 1 szp. w tekście Mk 55·—, Wiersz nonp. 1 szpalt. na 1. stronie 65 Mk. Zawiadomienia ślubne i gratulacye 150 Mk.

Powstanie ludu polskiego na G. Śląsku.

Miasta na prawym brzegu Odry w rękach powstańców.

M. Warszawa. (Telefonem). Z Sosnowca donoszą: Do dziś, środy, godziny 10 przedpołudniem, polskie oddziały powstańcze zajęły szereg dalszych punktów na t. zw. linii Korfantego. Wszystkie miasta na prawym brzegu Odry są w rękach powstańców z wyjątkiem Gliwic, które są już otoczone i lada chwila zostaną wzięte, oraz Katowic, gdzie powstańcy otaczający miasto zażądali w formie ultimatum opróżnienia Katowic przez bojówkę niemiecką do dziś 6 wieczorem. Na terenie plebiscytowym wysadzono na Odrze 8 mostów, przerywając łączność z lewym brzegiem.

Korfanty stanął na czele ruchu powstańczego.

P. Wojciech Korfanty wydał do ludu górnośląskiego następującą odezwę:

Rodacy! Rząd polski odwołał mnie ze stanowiska komisarza plebiscytowego ponieważ niezdolny byłem przeszkodzić wybuchowi ruchu zbrojnego. Nie jestem już komisarzem plebiscytowym, ale jestem krwią z krwi, kością z kości Waszej, synem biednego ludu górnośląskiego, który od 20 lat cieszy się Waszem zaufaniem, który przez lat 20-cia walczy razem z Wami za prawo i wolność Górnego Śląska. Jako Wasz brat zawezwany przez walczących powstańców, strejkujących robotników i w porozumieniu się z naszemi partyami politycznnemi, staję na czele naszego ruchu. Czynię to dlatego, aby ruch ten szlachetny przez zbrodnicze jednostki nie został zamieniony na anarchię, by nie działy się zbrodnie i przestępstwa, by normalny bieg życia czemprędzej został przywrócony. Musimy zrzucić z siebie wszelkie ślady jarzma prusko-niemieckiego. Zwycięstwo osiągniemy za wszelką cenę i niema takiego mocarza na świecie, któryby nas mógł okuć ponownie w kajdany germańskie.

Celem ujęcia żywiołowego ruchu zbrojnego w ramy organizacyjne mianuję niniejszym głównym dowódcą hufców powstańczych powstańca Doliwę, któremu wszyscy komendanci, dowódcy i powstańcy, winni bezwzględne posłuszeństwo. [illegible] tej chwili jesteście żołnierzami i postępujecie jak honor żołnierski nakazuje.

Zakazuję wszelkich gwałtów, grabieży, znęcania się nad ludźmi bez względu na ich język, wiarę lub pochodzenie. Zachowanie się powstańców powinno być wzorowe, mienia, życia i zdrowia bezbronnych ludzi naruszać nikomu nie wolno. Zabraniam usuwania urzędników, a ich samych wzywam do sumiennego spełniania obowiązków i wytrwania na stanowiskach. Niepożądanych nrzędników usunę sam lnb uczynią to powołane przezemnie do tego osoby.

Nazwiska osób aresztowanych oraz przyczynę aresztowania dowódcy powstańców muszą mi w ciągu 24 godzin donosić. Karą śmierci będzie karany każdy, kto dopuści się kradzieży, popełnionej z użyciem broni, lub przez włamanie się, każdy, kto dopuści się wymnszenia jakiej korzyści osobistej przez użycie broni lub gwałtu, każdy kto dopuści się morderstwa, zabójstwa, rozboju, zgwałcenia osoby płci żeńskiej, podpalenia, uszkodzenia warsztatiów pracy, wodociągów, elektrowni, gazowni.

Na władze powstańcze nakładam obowiązek czuwania nad porządkiem i bezpieczeństwem publicznem i nadaję niniejszem prawo do użycia wszelkich środków potrzebnych celem zapewnienia porządku i bezpieczeństwa publicznego. Każdy, kto wykroczy przeciw zarządzeniom wydanym lub do przeciwdziałania im, drugich podżega, będzie karany więzieniem do 5 lat, aresztem do 6 tygodni, lub grzywną od 20 do 150 tysięcy marek. Powierzam wymiar sprawiedliwości przeciwko obwinionym powstańcom i osobom cywilnym ujętym przez powstańców sądom polowym. Sąd polowy składać się musi o ile możności z przewodniczącego, znającego prawa, a najmniej z dowódcy baonu i z dwóch ławników, wybranych przez tegoż. Ławnik mwusi liczyć najmniej lat trzydzieści. Sąd zwołuje dowódca, mający prawa najmniej dowódcy babnu. Karę śmierci wolno wykonać tylko po zatwierdzeniu przezemnie wyroku. Karę wykonuje się przez rozstrzelanie. Sąd polowy podnosi te dowody, które sam za potrzebne uznaje i z zasady słucha świadków pod przysięgą. Z rozpraw sądowych powinien sąd spisać protokół oraz treść wyroku z podapiem faktów udowodnionych.

Miejsce postoju, dnia 3 maja 1921 w rocznicę pamiętnej Konstytucyi 3 maja.

(—) Wojciech Korfanty.

Równocześnie wydał naczelny wódz powstańców **Nowina Doliwa** rozkaz, w którym poleca rozbrajać nadal z całą energią bandy stosstruplerów niemieckich. Wobec władz koalicyjnych należy zachowywać bezwzględną lojalność.

Zdecydowana postawa ludności polskiej.

M. Warszaw. (Telefonem). Z Bytomia donoszą: Bezrobocie obejmuje nadal wszystkie kopalnie, również poważna część hut objęta jest strejkiem. Po wsiach i miasteczkach odbywają się wiece polskie, na których ludność uchwala jednogłośnie rezolucye, domagające się rozstrzygnięcia losu Górnego Śląska w myśl traktatu wersalskiego i wyrażające gotowość bronienia prastarej ziemi piastowskiej do ostatniej kropli krwi.

Włochy wycofają swe wojska z G. Śląska?

Śmierć 2 oficerów i 10 żołnierzy włoskich.

M. Warszawa. (Telefonem). Wedle nadeszłych tu wiarygodnych wiadomości z Sosnowca, podczas starć między ludnością polską a bojówkami niemieckiemi, z wkraczających oddziałów wojsk koalicyjnych zabito 2 oficerów i 20 żołnierzy włoskich.

M. Warszawa. (Telefonem). Według pogłosek, jakie tu nadeszły, oddziały włoskie, stacyowane na G. Śląsku, mają być stamtąd wycofane.

Rząd polski za rychłą likwidacyą powstania

M. Warszawa. (Telefonem). Według informacyi „Kuryera Warszawskiego", rząd został zaskoczony wypadkami na Górnym Śląsku, a mianowicie do wczoraj popołudniu był pozbawiony jasnych wiadomości o sytuacyi na Górnym Śląsku. Kiedy nadeszły pierwsze ogólnikowe depesze, sygnalizujące wzburzenie umysłów na Górnym Śląsku, czynniki rządowe starały się wpłynąć uspakajająco, co jednak nie odniosło skutku. Zaraz w pierwszych chwilach wybuchu akcyi zbrojnej na Górnym Śląsku, rząd zdał sobie sprawę z całej powagi tego faktu i wielu możliwości, które mogą wyniknąć, a mogą skomplikować poważnie sytuacyę. To też bezzwłocznie wysłano relacye do państw sprzymierzonych, oraz przesłano obszerny raport dla ministra spraw zaganicznych Sapiehy, bawiącego obecnie w Londynie. Dzisiaj rząd czyni demarche u posłów pństw sprzymierzonych w Warszawie i złoży im werbalną notę. Treść tej noty trzymana jest na razie w tajemnicy. Wiadomem jest, że rząd, pragnący usilnie wpłynąć na uspokojenie Górnego Śląska, uczyni wszystko, aby przyśpieszyć decyzyę w sprawie losu tej dzielnicy, gdyż to jedynie może położyć kres zaburzeniom, a tem samem uniemożliwić groźne komplikacye, gdy tymczasem wszelkie zwlekanie z decyzyą będzie podsycało akcyę zbrojną. Aczkolwiek akt rozpaczy ludności górnośląskiej, jej zbrojny protest, postawił rząd w trudnej i nad wyraz ciężkiej sytuacyi, można mieć nadzieję, że przy życzliwej woli aliantów uda się tę akcyę zlikwidować. Aby to osiągnąć, wszystkie miarodajne czynniki w polityce zagranicznej muszą zdać sobie sprawę z charakteru tej akcyi. Jest to żywiołowy odruch rozpaczy ludności, która wywołuje nad wyraz żywy oddźwięk w całem społeczeństwie. Nie dalej jak wczoraj rząd otrzymał całe stosy rezolucyi, które powzięto we wszystkich miastach polskich, a które wyrażają zdecydowane protesty przeciwko krzywdzącym projektom niesprawiedliwego podziału Górnego Śląska.

Dymisya ministra Jankowskiego.

M. Warszawa. (Telefonem). Minister pracy i opieki społecznej, inż. Jankowski, przedstawiciel N. P. R. w rządzie, wniósł na wczorajszem posiedzeniu Rady ministrów prośbę o dymisyę. W umotywowaniu swej prośby podał p. Jankowski, że pozostanie jego w gabinecie jest niemożliwe, gdyż członkowie N. P. R., najsilniejszej organizacyi ludu polskiego na Górnym Śląsku, biorą udział w powstaniu, za które rząd polski nie może ponosić żadnej odpowiedzialności.

Zamknięcie granic.

M. Warszawa. (Telefonem). Minister spraw wewnętrznych zarządził zamknięcie granicy między Kongresówką a Górnym Śląskiem aż do odwołania.

(Dalsze telegramy na stronie [...]nej).

Napoleon I. i Żydzi.

Z okazyi setnej rocznicy śmierci Napoleona I.

Kraków, 5 maja.

(fr.) Bezdennie tragicznym jest los narodu wtrąconego w otchłań bierności, pozbawionego wszech stronnej możności samodzielnego kształtowania zagadnień własnego życia i skazanego niejednokrotnie na pokorne tolerowanie brutalnej ingerencyi w świat własnych, swoistych pojęć i specyficznych potrzeb czynników zewnętrznych, z reguły nie odczuwających ani nie rozumiejących wątpliwości, rozterki i zmagań, szarpiących organizm, obcej dla nich społeczności. Chłonąć w siebie gorycz i piołun takiego położenia nakazała bezwzględna konieczność dziejowa narodowi żydowskiemu. Zdawkowym już, a jednak ciągle jeszcze stygmatem nieusychającej krwi pieczętowany jest ów frazes o paryasie narodów. Łamie się i wije w cierpieniach naród żydowski, a obcy niechętny i trwożliwy szuka w nim kieł i pazurów gotującego się do skoku nienasyconego stworzenia, szarpie skurcz boleści wszystkimi członkami rozproszonego narodu, a obcy w swej wyobraźni polipa wysuwającego swe macki. Zagadkowe to fatum ściga naród żydowski w ciągu całego okresu tułaczych jego dziejów. I w najświetniejszych nawet chwilach rozwoju ducha ludzkiego występowało upiorne to widmo z całą wehemencyą i jaskrawością. Nie brakło go i w okresie wielkiej rewolucyi francuskiej, a piętno jego znać tem silniej na czynach tej bezsprzecznie genialnej emancypacyi ducha ludzkiego tej miary co Napoleon Bonaparte.

Ucieleśnieniem samowoli i wolności rewolucyjnej była działalność Napoleona. Dobry i zły genius, oswobodziciel i dręczyciel wolność i ucisk zarazem przyniósł żydostwu francuskiemu. Przed murami Jerozolimy po zajęciu Guzy i Jaffy (w lutym i marcu 1799 r.) wydaje odezwę wzywającą do odbudowy starej, żydowskiej Jerozolimy. Lecz późniejsza cała działalność Napoleona w stosunku do Żydów wykazała, że i ten giest wielkoluda europejskiego przeciętnym był manewrem politycznym, zmierzającym do pozyskania Żydów wschodnich i ich pomocy dla wojsk francuskich. I istotnie głębszych śladów nie pozostawił on po sobie ani w dziejach wyzwoleńczej walki narodu żydowskiego ani też w późniejszej działalności Napoleona I.

Po raz pierwszy zetknął się Napoleon z zagadnieniem żydowskiem, gdy po konkordacie z papieżem (1801 r.) zająć się musiał jako konsul uregulowaniem stosunków religijnych w republice francuskiej. W sprawozdaniu przedłożonem Izbie przez Portalisa, ministra wyznań w rządzie ówczesnym Napoleona, czytamy: „Rząd, który dba o zorganizowanie rozmaitych wyznań, nie mógł też pominąć i wyznania żydowskiego; na równi z wszystkiemi innemi ma się ono cieszyć wolnością, zapewnioną przez nasze ustawodastwo. Lecz Żydzi tworzą mniej wyznanie, jak raczej narodowość; żyją oni wśród wszystkich narodów, nie zlewając się jednak z nimi. Było obowiązkiem rządu uwzględnić wieczność tego narodu, który z przewrotów i niepowodzeń stuleci zdołał ocalić swój byt do naszych czasów, będąc w dziedzinie kultu i konstytucyi duchowej w posiadanin największych przywilejów, przwileju posiadania Boga, jako ustawodawcy". Słowa te stanowią już zapowiedź sposobów, jakich chwyci się później Napoleon w stosunku do Żydów. Jakiej siły użyć, by narodu żydowskiego pozbawić jego odrębności i swoistości — oto troska, która w owych latach spowodowała odroczenie rozwiązania problemu organizacyi żydostwa francuskiego.

I znalazł też Napoleon środek naonczas oryginalny: asymilacyę przymusową. Mistrz dyktatury wojskowej użył terroru, innego środka w arsenale swej sztuki rządzenia nie umiał znaleźć. W ciągu swych wędrówek na polach bitew w Europie przesiąknął przelotnemi spostrzeżeniami i przesądami o Żydach i te dopomogły mu do przezwyciężenia skrupułów moralnych w zejściu na drogę stosowania przemocy w sferze czyto życia kulturalnego czyto nawet rodzinnego (Napoleon propagował intenzywnie myśl małżeństw mieszanych: jedno małżeństwo mieszane zalecał na dwa małżeństwa żydowskie. Z listu Napoleona do ministra spraw wewnętrznych Champagny'ego). I nie dziw, że pogląd jego na sprawę żydowską nie odbiegał zbyt daleko od poglądów Józefa II, czy od pruskiego Fryderyka II. „Słabością byłoby Żydów prześladować, — mawiał Napoleon I. — ale oznaką siły jest polepszyć ich". Mówiąc to, miał na myśli nie tylko represalie gospodarcze przeciw handlowi żydowskiemu, ale i gruntowną reformę całego sposobu życia Żydów francuskich. „Szkody wyrządzone przez Żydów nie pochodzą od poszczególnych jednostek, lecz mają swe źródło w konstytucyi całego narodu żydowskiego."

Duch ten tchnie z wszystkich czynów Napoleona. I zarówno Zgromadzenie 112 notablów żydowskich (w lipcu 1806) jak i „Wielki Synhedrion", zwołany do Paryża 9 lutego 1807 r. są dziećmi tego ducha. Serwilizm obu instytucyi stanowił podatny grunt dla planów Napoleona. Poprzez świadome wynarodowienie do równouprawnienia — oto jeśli nie tak ścile sformułowana, to jednak istotnie realizoania dewiza owczesnej poltyki żydowskiej, która w zgodnej harmonii z czynami Napoleona zmierzała do degeneracyi kulturalnej i duchowej społeczności żydowskiej we Francyi. A koroną tego dzieła były w efekcie dwa ostatnie żydowskie dekrety Napoleona, z których dekret z dnia 17 marca 1808 r. uzyskał w historyi miano „decret infame", dekret hańby. I odżyły dawne ograniczenia, niwelujące zdobycze wielkiej rewolucyi francuskiej.

Jakaż otchłań przepastna dzieli odezwę z pod Jerozolimy od dekretu hańby? Jakżeż odległym wydaje się ów czas „Wielkiego Synhedrionu" paryskiego nam, którzyśmy świadkami byli najwyższego wzlotu świadomej żydowskiej myśli narodowej. Od „Wielkiego Synhedrionu" paryskiego do Komitetu Delegacyi Żydowskich przy konferencyi pokojowej" w Paryżu oto zbawienna ewolucya i mozolne wspinanie się ku wyżom idei odrodzonego narodu.

Rozruchy antyżydowskie w Jaffie.

W niedzielę 1 maja była Jaffa widownią rozruchów antyżydowskich. Wiadomości, jakie otrzymaliśmy w ciągu dnia wczorajszego, w niektórych punktach sprzeczne, nie pozwalają jeszcze na przedstawienie dokładnego obrazu tych rozruchów ani ich przyczyny. Dlatego ograniczamy się dziś jedynie do ogłoszenia wiadomości, jakie otrzymaliśmy telefonicznie od naszych korespondentów we Wiedniu i w Warszawie.

*

Ł. Wiedeń. (Telefonem). Według nadeszłych tu wiadomości z Londynu, była Jaffa w niedzielę widownią ciężkich wykroczeń przeciw Żydom. Napastnicy arabscy splądrowali wiele sklepów żydowskich. 3 Żydów jest zabitych, 151 rannych. Wojsko angielskie przywróciło spokój.

Ł. Wiedeń. (Telefonem). Egzekutywa organizacyi syońskiej w Londynie otrzymała telefoniczną wiadomość z Palestyny, według której ofiarą rozruchów antyżydowskich w Jaffie padło 22 zabitych i 80 rannych Żydów.

Ł. Wiedeń. (Telefonem). „Wiener Morgenzeitg." donosi z Londynu: Dotąd brak szczegółowych wiadomości o urządzonych przez Arabów w Jaffie rozruchach antyżydowskich. Nie można też przedstawić ich szczegółowego obrazu. W zarysie sytuacya przedstawia się następująco: W niedzielę urządzili socyaliści żydowscy pochód w dzielnicy żydowskiej z okazyi pierwszego maja. Ze strony Arabów przyszło do prowokacyi, a w następstwie do bijatyki, przyczem z obu stron użyto w kilkunastu wypadkach broni palnej. Arabowie splądrowali parę sklepów żydowskich. Walki trwały do wieczora. Powtórzyły się one nazajutrz rano, a dopiero interwencya żołnierzy ang. położyła im kres. Zabitych 30 Żydów i 10 Arabów

KOMUNIKAT BIURA REUTERA.

Ł. Wiedeń. (Telefonem). Biuro Reutera donosi: Ministeryum dla kolonii komunikuje: W żydowskiej dzielnicy Jaffy przyszło 1 maja do starć między Żydami a Arabami. Kilka sklepów zostało splądrowanych. Niepokoje powtórzyły się w następnym dniu. Interweniowały oddziały wojskowe i automobile pancerne, którym udało się przywrócić spokój. Trzydziestu Żydów i 10 Arabów zabitych, 142 Żydów i 37 Arabów rannych. Aresztowano 66 osób. Obecnie panuje spokój.

DONIESIENIE HAVASA.

Jaffa. PAT. (Havas). W czasie starć między Izraelitami a komunistami tureckimi, było 40 zabitych a 150 rannych. Władze angielskie przywróciły porządek. Zresztą w całej Palestynie panuje spokój.

STAN OBLĘŻENIA.

Ł. Wiedeń. (Telefonem). Z Jaffy donoszą: Ogłoszono tutaj stan oblężenia.

Ł. Wiedeń. (Telefonem). Ż. B. K. donosi z Jerozolimy: Wysoki Komisarz Herbert Samuel wydał opis rozruchów, które wybuchły w Jaffie w czasie święta robotniczego z okazyi pierwszego maja.

Brenner ofiarą rozruchów.

M. Warszawa. (Telefonem). Członek egzekutywy wszechświatowej organizacyi syońskiej, p. Podliszewski, otrzymał wiadomość z Londynu, że w czasie niedzielnych zajść w Jaffie zginął znany literat hebrajski Brenner, redaktor tygodnika „Kuntres".

W przeczuciu wypadków.

„Należy wzmocnić szeregi".

Jerozolimski korespondent „Hacefiry" donosi pod datą 9 Nisan:

„Wraz z nadchodzącem świętem Pesach rozchodzą się w naszym świecie rozmaite wiadomości o rzekomych przygotowaniach, czynionych przez Arabów, o planowanych demonstracyach i mających nadejść wypadkach. Istotnie, agitacya antysyońska w ostatnich czasach bardzo się wzmogła. Przyczyna tego leży bezwątpienia po naszej stronie. Głównie w tempie imigracyi. Gdyby nasi sąsiedzi widzieli, że imigracya żydowska postępuje w całej pełni, jak myśmy tego chcieli, to zapewne nie odezwałby się żaden głos protestu. W miarę uwydatniania się naszej bezsilności, wzrastają ich pretensye. W pałacu rządowym usłyszała delegacya arabskiego kongresu jasne i wyraźne słowa z ust Churchila. Żale jednak nie ustały. Przeciwnie, demonstracya w Hajfie, w której się nie obeszło bez ofiar ludzkich, rozogniła jeszcze bardziej umysły podżegaczy. Mówią oni teraz o rozmaitych delegacyach do Europy, oraz prowadzą pertraktacye z syryjskim komitetem w Egipcie. Przesadny nacyonalizm wiele się przyczynił do podniecenia wszystkich Arabów. W ostatnich numerach pism „Alif Ba" oraz „Palestine", dowiadujemy się o ukonstytuowaniu się antysyońskiej organizacyi w Hajfie, mającej na celu przyjście z pomocą kongresowi arabskiemu w zwalczaniu syonizmu. Niema powodów do wątpliwości co do prawdziwości tej wiadomości, ponieważ wielu urzędników kraju zgłosiło akces do obozu naszych przeciwników.

Społeczeństwo spogląda ze spokojem w przyszłość; niema zdenerwowania ani owego „strachu" przed nienawiścią, charakterystycznego dla krajów golusu. Panuje tylko przeświadczenie, że należy wzmocnić szeregi. I to się też uczyni. Wypadki w Hajfie przekonały nas również o konieczności wzmocnienia straży bezpieczeństwa. Rząd czyni wszystko, co jest w jego mocy, celem zapobiegania dalszym demonstracyom.

Stuart Samuel o swej podróży do Palestyny.

Jak już donieśliśmy onegdaj, zamierza Stuart Samuel, przewodniczący organizacyj angielskich gmin żydowskich, wyjechać do Palestyny. W rozmowie z redaktorem londyńskiej „Cajt", przedstawił p. Samuel cele swojej podróży.

— Do Palestyny jadę po raz pierwszy w mojem życiu — mówił p. Samuel. — Podróży tej przypisuję wielką wagę. Jadę jako człowiek prywatny i nie mam jakichkolwiek politycznych celów przed sobą. Chciałbym tylko odwiedzić brata mego, Herberta Samuela, Wysokiego Komisarza Palestyny. Jednakowoż, będąc już tam, postaram się zapoznać ze stosunkami polityczno-gospodarczemi kraju.

Na zapytanie, czy interesuje go także sprawa palestyńskiego szkolnictwa, odpowiedział Stuart Samuel:

— W gruncie rzeczy zajmują mnie li tylko szkoły stojące pod nadzorem dra Schönfelda (inspektora hebrajskich szkół organizacyi Mizrachi — przyp. Red.). Wiadomo Panu zapewne, że jestem Żydem ortodoksyjnym, zbliżonym do „Mizrachi". Nie znaczy to, abym utrzymywał, jak to czyni „Agudat Isroel", że Żydzi powinni mieć wyłącznie szkoły ortodoksyjne. Przeciwnie, jestem zwolennikiem daleko idącej wolności sumienia i przekonań i uważam, że każdy kierunek powinien mieć możność zakładania własnych szkół. Osobiście jednak zajmują mnie wyłącznie szkoły ortodoksyjne.

W dalszym ciągu rozmowy doniósł Samuel, że jedzie z zamiarem nieinterweniowania w sporze, toczącym się pomiędzy rabinami, chyba, że zostanie o to uproszony. Martwi mnie — mówił Stuart Samuel — to, że wśród żydostwa ortodoksyjnego niema jedności. Chciałbym, by jedność ta zapanowała. Chętnie przyjąłbym na siebie rolę pośrednika w zawarciu zgody. Jednakowoż, jako gościowi, nie jest mi danem mieszać się w wewnętrzne sprawy lokalne.

Na pytanie, czy zamierza uczynić coś dla ekonomicznego rozwoju Palestyny, odpowiedział Stuart Samuel: Obecnie prowadzę pertraktacye z Radą ekonomiczną, na czele której stoi Alfred Mond, a w razie pomyślnego ich wyniku, wstąpię do rady z tem, by być pomocnym w pracy. Jestem za pracą konstruktywną, ale uważam, że nie może ona wydać plonów bez pomocy wielkich finansów, których znowu dostarczyć mogą tylko wielcy finansiści. Zdaję sobie sprawę z tego, że trzeba stworzyć odpowiednie warunki, aby umożliwić pozyskanie tych kapitałów. Należy przedewszystkiem przelać część władzy Komisyi syońskiej na radę ekonomiczną.

— A jakie jest pańskie zdanie o konflikcie pomiedzy Kierownictwem syońskiem a syonistami amerykańskimi.

— Nie zgadzam się ze stanowiskiem obu stron — brzmiała odpowiedź. Wiele prawdy zawiera krytyka syonistów amerykańskich, z drugiej strony jednak przypisuję wielkie znaczenie powadze i dobrej woli dra Weizmanna. Należy wiele zreformować w organizacyi syońskiej. Można to jednak uczynić tylko na drodze wspólnej zgody i porozumienia. Wymaga tego sprawa całego żydostwa. Tylko zjednoczonemi siłami dojdziemy do pewnych rezultatów — zakończył rozmowę Stuart Samuel.

Konferencya Weizmanna z Brandeisem.

Waszyngton. Dr. Weizmann odbył tu dłuższą rozmowę z nadsędzią Brandeisem o aktualnych sprawach syońskich. Treść rozmowy nie jest znana.

Poza tem przyjął dr. Weizmann delegacyę, złożoną z miejscowych kierowników syońskich sędziego Miltona Strassburgera, kapitana Feisera, rabina Kalisza oraz Maksa Rausa. Nadto konferował Weizmann ze znanym wynalazcą żydowskim Emilem Berlinerem, który w ostatnim roku ofiarował 20.000 dolarów na cel Funduszu wyzwolenia i który jest bardzo zainteresowany sprawą uniwersytetu hebrajskiego.

Delegacya żydowska u prezydenta Hardinga.

Waszyngton. (Ż. B. K.) Prezydent Harding przyjął delegacyę żydowskiej loży „Brith Abraham" z sędzią Hartmanem na czele. Na konferencyi omawiano ogólne sprawy żydowskie. Delegacya zaprosiła prezydenta na najbliższe posiedzenie loży, które odbędzie się 15 maja. Prezydent przyrzekł, że zaproszenie weźmie pod rozwagę. Mówiąc o antysemityźmie wyraził prezydent ubolewanie z powodu ostatnio zaszłych antyżydowskich wykroczeń w Ameryce.

O ułatwienie imigracyi do Palestyny.

Jaffa. 26. Adar odbyło się tu zebranie delegatów robotników żyd. z wszystkich kolonii. Miało ono na celu wystosowanie żądania do Organizacyi syońskiej, aby ta przystąpiła natychmiast do rowiązania problemu imigracyi chaluców. W posiedzeniu tem uczestniczył również N. Sokolow. Uchwalono następujące rezolucye: 1) Należy natychmiast ułatwić wszystkim robotnikom i chalucom przebywającym w emigracyjnych centrach (Warszawa, Kowno, Wiedeń, Kiszyniew, Gdańsk i in.) podróż do Palestyny. 2) W tym celu należy wyznaczyć tymczasową sumę 15 tys. funtów egipskich. 3) Należy natychmiast w czyn wprowadzić uchwaloną w Londynie rezolucyę domagającą się, aby sprawę imigracyi wziął na siebie komitet emigracyjny, mający się założyć w Palestynie. 4) Należy również urzeczywistnić rezolucyę konferencyi londyńskiej, która głosi, że w urzędach palestyńskich, znajdujących się w krajach emigracyjnych, mają być reprezentowane wszystkie syońskie frakcye oraz związki zawodowe emigrantów i, ażeby sekcye, kierujące przygotowaniem elementów chalucowych miały w swojem łonie przedstawicieli związków robotniczych i zawodowych, które się zajmują sprawami emigrantów palestyńskich.

Rezolucyę podpisali: N. Sokołow, A. D. Gorden, J. Sprinak, B. Kacenelson, A. Blumenfeld, J. Schweiger, B. Burger i H. Friedmann.

Przeniesienie kierownictwa Ż. F. N. do Jerozolimy.

Haga. (Ż. B. K.) Na ostatniem posiedzeniu Dyrektoryum Funduszu Narodowego uchwalono przenieść główne biuro z Hagi do Jerozolimy. W tym celu będzie w Jerozolimie wydudowany specyalny gmach dla funduszu jak również sala dla nieustającej wystawy.

„Times" o chalucach palestyńskich.

Londyn. W „Times" ukazał się obszerny artykuł pod tytułem „Dzisiejsza Palestyna", w którym specyalny korespondent dziennika bawiący obecnie w Palestynie opisuje pracę syońską w kraju, żydowskie partye robotnicze oraz szczególną uwagę poświęca koloniom. Artykuł odznaczający się objektywnością akcentuje idealizm chaluców i chalucot w Palestynie i ich oddanie się sprawie odbudowy kraju.

Mityng protestujący przeciw machinacyom Agudat Isroel.

Warszawa. Dnia 29. kwietnia odbył się tu przy szczelnie wypełnionej sali teatru przy ul. Marszałkowskiej mityng celem zaprotestowania przeciwko znanym uchwałom wiedeńskiej konferencyi ortodoksów z pod znaku „Szlome Emune Jisroel" i „Aguda". Po przemowach pp. Podliszewskiego, który był przewodniczącym mityngu, dra Klumba, posła Grünbauma oraz dra Gottlieba uchwalono jednogłośnie rezolucyę stwierdzającą, że 1) Kierownicy antysyońskiej grupy ortodoksów „Szlome Emune Jisroel" zawsze starali się przeszkodzić dążeniom osiągnięcia politycznych praw narodu żydowskiego do Palestyny. 2) Wiedeńska konferencya ortodoksów dopuściła się zdrady wobec narodu żydowskiego i sprawy palestyńskiej przez uchwalenie prowadzenia intrygi przeciwko postanowieniom mandatu. 3) Jedynym uprawomocnionym szafarzem interesów żydowskiego narodu w Palestynie jest wszechświatowa Organizacya syońska ze wszystkimi kierunkami, które reprezentuje, organizacya wyłącznie zasłużona około osiągnięcia wielkich sukcesów politycznych, która też oficyalnie uznaną została w art. 4 mandatu nad Palestyną.

—o-o—

I. konferencya „Hitachdut Hapoel Hacair — Ceirei Syon" we Lwowie.

Lwów. Dnia 2 bm. rozpoczęły się tu obrady 1. Konferencyi „Hitachdutu". Uczestniczyło 46 delegatów z 30 miast, nadto był obecny zastępca egzekutywy „Hitachdutu" dr. Chaim Tartakowen z Wiednia. Przedpołudniem wygłoszono sprawozdanie ustępującego komitetu wykonawczego, referat i koreferat o ideologicznych podstawach Hitachdutu oraz referat palestyński, popołudniu referat o „stanowisku wobec innych prądów w syoniźmie".

Działalność żyd. światowej konferencyi ratunkowej.

Londyn. Paryski koresponodent „Cajt" donosi: Genewska konferencya związku międzynarodowego pomocy dla dzieci doniosła Egzekutywie światowej konferencyi ratunkowej gotowość przyjścia pomocą sierotom żydowskim na Ukrainie. Egzekutywa otrzymała też 4900 funtów szterlingów, przeznaczonych z Johanisburga dla uchodźców z Ukrainy.

Ogólna rada światowej konferencyi ratunkowej zbierze się w dniu 24 maja w Wiedniu. Między innymi przyrzekli współudział w posiedzeniu tem prof. Simonsohn oraz litewski minister dla spraw żydowskich dr Sołowejczyk.

Smutna statystyka.

Warszawa. Dzienniki kijowskie ogłosiły niedawno statystykę pogromów żydowskich, których widownią były miasta i miasteczka ukraińskie w ostatnich dwóch latach. Z statystyki tej wynika, że w ostatnich trzech miesiącach 1920 roku było na Ukrainie 87 pogromów, zaś w pierwszym kwartale 1921 roku zanotowano 16 pogromów. Ostatnie pogromy miały miejsce w gubernii jekaterynosławskiej; w sześciu miesiącach dokonano tam nie mniej jak 49 pogromów.

Wydalenie uchodźców żydowskich z Czechosłowacyi.

Komitet żydowskich delegacyi w Paryżu donosi:

Komitet Delegacyi żydowskich otrzymał wiadomość, że pomimo wstawiennictwa licznych organizacyi żydowskich, rząd czechosłowacki trwa w zamiarze wydalenia z Czechosłowacyi uchodźców żydowskich. Rozporządzenie w sprawie wydalenia dotyczy około 150 rodzin, liczących od 600 do 800 głów. Tylko 25-ciu pozwolono na dalszy pobyt w Czechosłowacyi. Pośród osób, które mają być wydalone dużo jest takich, którzy założyli przedsiębiorstwa w Czechosłowacyi: rzemieślników, mających patenty, właścicieli domów i kupców. Tej kategoryi ludzi pozostawiono niewystarczający termin do 31 maja. Oprócz tego wśród uchodźców znajduje się dużo zupełnych sierót, przyjętych na wychowanie przez miejscowych Żydów. Wielu uchodźców mężczyzn pożeniło się z czeskiemi obywatelkami. Wszyscy oni ulegają wydaleniu.

Krwawe zajścia w dniu 1 maja w Warszawie.

W krótkiej wiadomości telefonicznej z Warszawy w nrze „N. Dz." z dnia 4. bm. donieśliśmy już o harcach policyi warszawskiej dnia 1. maja wyłącznie w dzielnicy żydowskiej. Warszawski „Nasz Kuryer" podaje następujący opis wspomnianych zajść:

„W przewidywaniu zajść ulicznych, we wszystkich komisaryatach było tzw. ostre pogotowie, pozatem w dzielnicach żydowskich, jak Nalewki, Gęsia, Karmelicka, pl. Bankowy oraz w robotniczych na Lesznie, Żelaznej, Chłodnej i sąsiednich grupy uzbrojonych policyantów jeździły w samochodach wojskowych, ciężarowych. W kilku punktach miasta jak na Karmelickiej, Krochmalnej, Dzielnej i na Pradze policya już przed godz. 10 rano rozprószyła żydowskie pochody manifestacyjne. W południe gdy na placu Żelaznej Bramy zebrało się kilkanaście pochodów żydowskich, policya piesza i konna zaczęła rozpraszać manifestantów, posiłkując się bagnetami oraz kolbami karabinów, przyczem poszwankowanych zostało kilkadziesiąt osób.

Pierwszy atak policya przypuściła na „Ferajnigte" których wiec odbył się przy ul. Tłomackiej na placu przed synagogą. Oddział policyi okrążył demonstrantów ze wszystkich stron a przed godz.

11 nadjechał wielki samochód ciężarowy z kilkudziesięciu policyantami z komisarzem na czele. Na komendę komisarza który porozumiał się poprzednio z obecnymi tam agentami, policyanci rzucili się na uczestników wiecu z karabinami, z nasadzonemi bagnetami, rozpędzili tłum, kalecząc i raniąc wiele osób, zabrali kilka sztandarów i aresztowali 15 demonstrantów, których odwieźli samochodem.

Należy zaznaczyć, że napisy na transparentach były zupełnie lojalne, nie było wśród nich ani jednego antypaństwowego. Jeden ze znanych działaczy robotniczych zwrócił na to uwagę komisarzowi, lecz bezskutecznie... policyanci kontynuowali swe dzieło. Świadkiem tego postępowania policyi był jeden z posłów żydowskich.

Drugi wiec żydowski, mianowicie org. „Ceirei-Syon" został zwołany do teatru „Central". Jeden ze sztandarów nosił napis: „Niech żyje Palestyna Socyalistyczna". Przed rozpoczęciem wiecu zjawił się podkomisarz policyi i zabronił urządzenia go w lokalu zamkniętym. Demonstranci udali się wówczas do swego związku przy ul. Dzikiej 13 i tam na podwórzu zamierzali urządzić wiec, lecz musieli go przerwać z powodu paniki jaka wybuchła w związku z napadem policyi na demonstracyę poale-syonistyczną przy ul. Dzielnej. Poale-syoniści urządzili dwa wiece: jeden w ogrodzie teatru „Venus", drugi na ulicy przed teatrem. Nadeszła policya, która aresztowała 1 mówcę, lecz potem zwolniła go. Kiedy demonstracya przyszła na Karmelicką, nadjechał samochód z policyą, która rzuciła się na tłum z karabinami z bagnetami oraz z szablami, krwawo pobiła i raniła moc osób, m. in. znanego działacza robotniczego: Zerubawela, których odwieziono samochodem.

Rozgromiona została również demonstracya poale-syonistyczna na Pradze, w pobliżu mostu, która maszerowała w stronę Warszawy. Wiele osób krwawo pobito, sztandary zabrano.

Okropne wrażenie wywarł napad policyi pieszej i konnej na wiec „Bundu" na pl. Żelaznej Bramy koło ogrodu Saskiego. Wiec ten liczył kilkanaście tysięcy osób, oraz kilkadziesięcioma sztandarami oraz własną orkiestrą. Podczas przemawiania pierwszego mówcy, nadjechał samochód z kulomiotem oraz policyą, która otoczyła plac z czterech stron. Po kilku minutach nadjechał konny oddział policyi ze strony Wielopola, który uderzył na demonstrantów i zaczął ich deptać końmi, zaś policya piesza biła kolbami i bagnetami.

Gdy demonstranci chcieli się schować do bram, powyskoczyli tam chuligani i wyrostki w liczbie kilkuset osób uzbrojeni w laski i pałki, rzucili się na bezbronnych demonstrantów, m. in. na kobiety, bili ich oraz zrabowali im torby, kapelusze zegarki i inne rzeczy. W ten sposób zostało ograbionych kilkaset osób. Przeszło 200 osób zostało rannych.

Pogotowie opatrzyło: Abrama Litera, lat 27, rymarza i Szlamę Grynszpana, krawca, lat 30. Do ambulatoryum pogotowia zgłosili się Ludwik Friedman, handlowiec, lat 35, Moszek Apel, lat 35 waciarz, Fajwel Tabaksman, lat 42, szewc, Abram Kac, szelkarz, lat 23, Moszek Rozenberg, lat 46, stolarz i August Fajerkraut, lat 52, szewc, wszyscy odnieśli rany tłuczone lub cięte na głowie. Pozatem większość poszwankowanych udała się o pomoc do felczerów prywatnych, lekarzy lub lecznic.

Wielu też odwieziono dorożkami do lokalu związku, gdzie ich opatrzono.

Orkiestra została doszczętnie zniszczona, najdroższe instrumenty zrabowane, resztę połamano.

Wreszcie policyant konny, 29-letni Józef Konarzewski, w czasie rozpraszania manifestantów, spadł z konia, złamał prawą nogę oraz połukł i zranił twarz i ręce. Pogotowie przewiozło Konarzewskiego do szpitala Dzieciątka Jezus.

Policya napadła też na demonstracyę członków Zw. Zaw. Prac. Handl. (Zielna 25), którzy nieśli m. i. transparent z napisem: oddajcie nam lokal, zarekwirowany dla Francuzów.

Ten sam los spotkał grupę grosserowską; policya biła demonstrantów, a zwłaszcza organizatorów demontracyi i zabrała sztandary. Na skutek protestu radnego Altera, który twierdził, że nie wolno zabierać sztandarów bez napisów antypaństwowych, zwrócono się telefonicznie do komisarza, który rozkazał zwrócić sztandary. Lecz na placu Żelaznej Bramy napadł na nich inny oddział policyi, pobił ich, aresztował 2 osoby oraz zabrał sztandary.

Represye te wymierzone wyłącznie przeciwko robotnikom żydowskim, którym nie można było zarzucić stanowiska antypaństwowego, wywarły bardzo przykre wrażenie. Dziwić się tedy należy nieuzasadnionemu i brutalnemu postępowaniu policyi. W dzielnicy żydowskiej widać było wczoraj moc Żydów rannych.

Na placu Teatralnym gdzie odbył się wiec pepesowski, zebrało się kilkaset osób, wojskowych i wyrostków, którzy utworzyli demonstracyę narodową ze sztandarami biało-amarantowemi. Z okrzykiem: precz z Żydami! śmierć Żydom! ruszyli oni w stronę Marszałkowskiej i Nowego Świata, przyczem bili wszystkich napotykanych po drodze Żydów i pozrzucali im czapki. Na rogu Nowego Świata wywiązała się bójka między pepesowcami a bojówką narodową".

O tem bezmyślnem i prowokacyjnem zachowaniu się policyi warszawskiej pisze „Robotnik" m. i.:

„Policya warszawska była przez cały dzień wczorajszy w ostrem pogotowiu. Przygotowania policyi, jak się okazało, czynione były w celu rozpędzania zgromadzeń żydowskich i komunistycznych. Od rana policya pędziła po mieście ciężarowymi samochodami i rozpraszała manifestacye w dzielnicach żydowskich. Około południa większe grupy zaczęły się zbierać za Żelazną Bramą. Manifestantom, bardzo licznym, pozwolono się zebrać. Do zgromadzonych zaczęli przemawiać mówcy, przeważnie z „Bundu". Żadnych prowokacyjnych okrzyków nie wznoszono, nie było też transparentów z „antypaństwowymi" napisami. Mimo to policya przypuściła szarżę na tłum. W rezultacie — kilkunastu ranych i kilkudziesięciu pobitych. Policyi dzielnie pomagali chłopcy uliczni oraz uczestnicy manifestacyi „narodowych". Policya się tej pomocy bynajmniej nie wyrzekała.

Władze policyjne wczorajszem zachowaniem się wobec robotników żydowskich dały dowód zupełnej tępości oraz karygodnego i bardzo szkodliwego nadużycia władzy. Wśród robotników żydowskich nurtują różne prądy, przeważają tam wpływy względnie umiarkowanego na gruncie polskim „Bundu", który jest w Polsce zwalczany przez komunistów. Tymczasem władze administracyjne traktują wszystkich robotników żydowskich jako komunistów i swoją polityką naprawdę wpędzają masy robotnicze żydowskie w objęcia komunistów.

W sprawie wczorajszych pożałowania godnych zajść powinno być przeprowadzone ścisłe dochodzenie, a winni wydania urągających prawu i zdrowemu rozsądkowi zarządzeń muszą być ukarani".

„Naród" opisując znane już zajścia zauważa

Nikt nas nie posądzi o sympatye dla „Bundu" i dla jego zgromadzeń. Ale mamy sympatye dla praworządności w Polsce i chcemy, aby prawo było przestrzegane, żeby nie było nadużyć. I dlatego zapytujemy władze, jaki istnieje związek pomiędzy przytoczonymi powyżej przepisami, a zachowaniem się policyi na placu za Żelazną Bramą wczoraj o godz. 11 rano? Pod jakim względem dopuszczono się przekroczenia, które spowodowało tego rodzaju interwencyę policyi? Czy za to przekroczenie policya uważała wywieszenie sztandaru „Bundu"? W takim razie dlaczego dopuszczono wogóle do zebrania, a nie zaczęto usuwać spokojnie tłumów o godz. 10 rano. Dlaczego wreszcie poprostu nie kazno zwinąć sztandaru?

Może było antypaństwowem przemówienie, które zaczęto wygłaszać z trybuny? Dlaczego nie aresztowano poprostu mówcy, a uderzano na tłum, który za to odpowiedzialny nie był? Dlaczego wogóle przed uderzeniem nie zawezwano do rozejścia się, skoro policya z takich czy innych względów uważała, że zgromadzenie dalej odbywać się nie może?

Wreszcie od jakiego to czasu policya wciąga do swych czynności członków S. S. S.? Czy SSS. stanowi składową część policyi? Czekamy na wyjaśnienie".

Szarża policyi w Łodzi.

„Robotnik" donosi w korespondencyi opisującej przebieg manifestacyi 1. maja w Łodzi:

„Policya rozpędzała organizacye żydowskie, nawet niekomunistyczne, jak Bund, Poale-Syon i in. W ten sposób pracuje policya nad zwiększeniem szeregów komunistycznych, co się samym komunistom nie bardzo udaje".

Z org. syońskiej w zach. Małopolsce.

Komitet Centralny Organizacyi Syońskiej w Polsce, oddział dla zach. Małopolski i Śląska w Krakowie, donosi niniejszem, iż w dalszym ciągu przesyła szekle następującym miastom: Biecz, Bielsko, (dla Śląska) Cieszyn, Jarosław, Jasło, Krynica, Lisko, Łańcut, Nowy Sącz, Nowy Targ Oświęcim, Przemyśl, Rzeszów i Tarnów. Zarazem uprasza wszystkie organizacye miejscowe o natychmiastowe telegraficzne podanie zapotrzebowanej ostatecznej ilości szekla, biorąc pod uwagę, że tegoroczna akcya szeklowa musi być przeprowadzona w możliwie najszerszych rozmiarach. Organizacyom, które bezzwłocznie tego nie uczynią, nie będzie można potem dosyłać dalszych szekli ze względu na bardzo krótki jeszcze czas, w ciągu którego należy akcyę szeklową ukończyć. Za sprzedane już dotychczas szekle należy natychmiast przesłać sprawozdanie i należne kwoty.

Równocześnie uprasza się o energiczne zajmowanie się akcyą daniny progresywej, którą należy prowadzić w myśl cyrkularzy K. C. Pierwszą ratę w wysokości przynajmniej 20% wyznaczonej każdemu miastu kwoty należy przesłać najpóźniej do 20. maja br.

Wszelkie pieniądze należy przesyłać na adres: Powszechny Bank Obrotowy w Krakowie dla Organizacyi Syońskiej i zawiadomić zarazem Sekretaryat (Kraków, Stradom 15), kiedy na jaki cel zostały wysłane.

NADESŁANE.

Za rubrykę tę redakcya nie odpowiada.

Prasa warszawska o zwrocie w sprawie górnośląskiej.

Już niedzielne hiobowe wieści o grożącej ze strony koalicyi decyzyi w sprawie podziału Górnego Śląska, odbiły się głośnem echem w prasie stołecznej. I tak „Kuryer Poranny", omawiając nieoczekiwaną zmianę w stanowisku koalicyi, dochodzi do następującej konkluzyi:

„Sytuacya jest nad wszelki wyraz groźna i ponura. Czy jest zupełnie stracona? Musimy mieć zimną krew, rozum, stanowczość, nieugiętość. Mamy w ręku kartę Traktatu Wersalskiego. Z palcem o tę kartę opartym, z bezwzględnym oporem przeciw wszystkiemu, co tę kartę narusza, z silnem przekonaniem, że niema na Zachodzie ani jednego przytomnego polityka, któryby naprawdę chciał oddać skarby i zbrojownie Górnego Śląska Niemcom — możemy jeszcze zwyciężyć. Zgubić nas musi bezwzględnie dalsze trwanie w bezradności, słabości, naiwności i łatwowierności".

Znamienne jest stanowisko „Rzeczypospolitej", w której p. Stroński ostrzegając przed nowem niebezpieczeństwem, zauważa, że „zaburzenia na Górnym Śląsku, za które odpowiedzialnąby była ludność polska, byłyby nieszczęściem. Wyzyskanoby je przeciw nam okrutnie na Zachodzie, a przedewszystkiem w Anglii, gdzie nieprzyjaciele nasi czyhają na każdą sposobność oskarżenia nas. I dlatego zarówno Rząd, jak nasz Komisarz Plebiscytowy poseł Korfanty, powinni zrobić wszystko, co jest w ich mocy, aby ten odruch ludności powstrzymać.

Zarazem zaś, dla uspokojenia ludności górnośląskiej, Rząd nasz powinien natychmiast oświadczyć Sprzymierzonym, że nie opuści tego znękanego prześladowaniami ludu i nie zgodzi się na załatwienie przeciwne Traktatowi Wersalskiemu, wedle którego cały wielki obszar z tej strony Odry, gdzie obok większości głosów mamy olbrzymią przewagę gmin, co wyraźnie uwzględnia Traktat, musi przypaść Polsce".

„Kuryer Polski" nawołując do omijania konfliktów zbrojnych, pisze m. in.:

„Poważniejsze jest niebezpieczeństwo, które widzimy w aktach tego rodzaju, jak odezwa p. Korfantego, zrzucającego z siebie odpowiedzialność za następstwa niekorzystnej decyzyi w sprawie śląskiej. Jest to wprost zachęta do tego, co imieniem rządu polskiego bardzo niedawno a bardzo słusznie ks. Sapieha nazwał zbrodnią wobec narodu polskiego. Jeśli p. Korfanty w krwi polskiej chce zmyć błędy przez siebie popełnione, to musimy mu powiedzieć, że jest to poczynanie zarówno niepoczytalne, jak bezskuteczne".

Zajmując wkońcu identyczne stanowisko z „Rzecząpospolitą" konkluduje „Kuryer Polski": „Na Górnym Śląsku nie mamy przed sobą, jak w Wileńszczyźnie próżni; mimo wycofania części garnizonów angielskich, ententa jako całość czuwa tam nad utrzymaniem porządku. Gdyby Niemcy chcieli to ignorować, tem lepiej dla nas: przegraliby wówczas z pewnością proces o Górny Śląsk i nietylko o Górny Śląsk. Z naszej strony jest już początkiem ignorowania tego kapitalnego faktu, jeśli się rodaków naszych w tym kraju wprowadza w konflikt z władzami naszych sojuszników. Każdy krok dalej na tej drodze byłby wprost szaleństwem, objawem manii samobójczej".

Protest Krakowa

przeciw krzywdzącemu Polskę podziałowi G. Śląska.

Kraków, 5 maja.

MANIFESTACYJNE POSIEDZENIE RADY M. KRAKOWA.

Wczoraj o godz. 7 wieczorem odbyło się w sprawie ostatnich zajść na Górnym Śląsku zwołane posiedzenie rady miejskiej. Posiedzeniu przewodniczył prezydent miasta, który w krótkiem przemówieniu wstępnem wskazał na powagę chwili oraz wypadki, jakie się równocześnie rozgrywają na Górnym Śląsku. Następnie prezydent po porozumieniu z reprezentantami poszczególnych klubów radzieckich przedłożył do uchwały następującą rezolucyę:

1) Rada miasta wyraża najgłębsze przekonanie, że wola ludu górnośląskiego, wyrażona przez plebiscyt, musi być nietylko formalnie przez mocarstwa sojusznicze uznaną, lecz także coprędzej przez też mocarstwa w czyn wprowadzona, jeśli wogóle ma się stać zadość prostej sprawiedliwości ludów wolnych wobec narodu, który świeżo wolność uzyskał i tę wolność walką swą ugruntował.

2) Rada m. Krakowa zwraca się do Rządu z stanowczem żądaniem by przez szybkie, kategoryczne i energiczne wystąpienie wobec mocarstw sprzymierzonywch wyraził i zadokumentował przed całym światem niezłomną wolę narodu polskiego do połączenia się ze swymi braćmi na Górnym Śląsku; energiczna postawa Rządu znajdzie żywy oddźwięk w społeczeństwie i uzyska jego najpełniejsze poparcie.

Dla zorganizowania obrony praw ludu śląskiego powołuje rada miasta do życia obywatelski komitet pomocy dla kresów śląskich i uchwala na razie asygnować do dyspozycyi komitetu kwotę jednego miliona marek polskich.

3) Rada m. Krakowa przesyła walczącym braciom na Górnym Śląsku wyrazy podziwu za hart, męstwo i poświęcenie, oraz wyraża przekonanie, że wola ludu górnośląskiego doprowadzi do połączenia Śląska z Macierzą.

Powyższą rezolucyę Rada miasta przyjęła jednogłośnie wśród oklasków.

Następnie Rada miejska powołała do życia komitet obrony G. Śląska, do którego wchodzą z łona Rady miejskiej następujący r. m.: Kosobucki, dr. Schneider, dr Zoll, dr Starzewski Tadeusz, Turski, Ostrowski, Łuczko, dr. Emilewicz, Rymar, pos. Tabaczyński, ks. Kasprzyk, Adelman, pos. dr Bobrowski i Jasieński.

Pierwsze posiedzenie powyższego Komitetu odbędzie się dziś o godz. 12 i pół w południe w prezydyum miasta.

WIEC PROTESTACYJNY MŁODZIEŻY AKADEMICKIEJ.

Wczoraj o godz. 1 po południu odbył się w sali Kopernika wiec ogólno-akademicki, za inicyatywą rektora Uniwersytetu Estreichera, celem zaprotestowania przeciwko pokrzywdzeniu ludności polskiej na Górnym Śląsku.

Sala Kopernika wypełniła się po brzegi młodzieżą akademicką, a wobec coraz to nowych napływających tłumów przeniesiono wiec do westybulu.

Wiec zagaił rektor Estreicher, wskazując na doniosłość przeżywanej chwili, której umiejętne wykorzystanie zadecydować może o przyszłych losach Polski. — Z kolei zabrał głos przewodniczący wiecu p. Zieleniewski, poczem po krótkiej a energicznej przemowie odczytał p. Kirkor następująca rezolucyę:

Wobec tego, iż lud górnośląski zerwał się do walki w obronie swych praw odwiecznych, a potwierdzonych traktatem wersalskim i wolą swą, wyrażoną w plebiscycie — a zagrożone w obecnej chwili przez gwałty niemieckie i oburzające projekty oddania prawie całego Górnego Śląska Niemcom, — młodzież akademicka Uniw. Jagiellońskiego zebrana na wiecu w dniu 4 bm.:

1) Zapewnia swych braci na Górnym Śląsku, że na pierwsze wezwanie gotowa jest stanąć w ich szeregach i krwią swoją bronić ich praw;

2) Wzywa Rząd wraz z całem społeczeństwem polskiem, by użył wszelkich środków ku obronie Śląska, nie cofając się przed zbrojnem wystąpieniem, w czem może być pewny czynnego poparcia młodzieży i całego narodu;

3) Stawia przed opinią całego świata haniebną próbę ze strony pewnych państw koalicyi przefrymarczenia praw ludu polskiego wbrew jego wyraźnej woli i postanowieniom traktatu wersalskiego — oraz zwraca się z gorącem wezwaniem do młodzieży francuskiej, by pamiętna na niedawny los przez tych samych Niemców ciemiężonej Alzacyi i Lotaryngii, stanęła razem z nami w obronie traktatu wersalskiego i zwycięstwa nad Niemcami;

4) Wiec powołuje akademicki Komitet obrony Śląska Górnego, który na podstawie uchwał wiecu dzisiejszego i w porozumieniu z miarodajnymi czynnikami poweźmie ostateczną decyzyę i zorganizuje akcyę akademicką".

Rezolucyę uchwalono wśród burzliwych oklasków, poczem młodzież akademicka z rektorem na czele ruszyła ku pomnikowi Mickiewicza, śpiewając pieśni patryotyczne.

Ze stopni pomnika przemówił rektor Estreicher oraz p. Michejda imieniem studentów akademii górniczej, przyłączając się do rezolucyi Uniw. Jagiellońskiego. Potężną manifestacyę zakończyła młodzież akademicka odśpiewaniem „Roty".

KRONIKA.

Kraków, 5 maja.

— **Następny numer „Nowego Dziennika"** ukaże się w piątek rano o zwykłej porze.

— **Akademia napoleońska.** W czwartek dnia 5 maja odbędzie się w Uniwersyteckiej Auli o godz. 11-tej i pół uroczysta Akademia ku uczczeniu stuletniej rocznicy śmierci Napoleona I-go.

— **Sprawy miejskie.** W poniedziałek dnia 2. bm. odbyło się posiedzenie Sekcyi szkolnej (IV) Rady miasta, na którem m. i. poruszono myśl otwarcia biblioteki powszechnej.

— **Ryż i ziemniaki na sprzedaż.** Gmina m. Krakowa w swoich magazynach aprowizacyjnych przy ul. Warszawskiej posiada parę wagonów doskonałego ryżu „Saigon", który w cenie po 58 mk za 1 kg. gotową jest sprzedać nabywcom, sklepom rejonowym itp. w ilości od 100 kg. wzwyż. Reflektanci zechcą zgłosić się do miej. Biura aprowizacyjnego w gmachu Magistratu, gdzie po wpłaceniu potrzebnej kwoty otrzymają asygnaty do magazynu.

Również gmina m. Krakowa sprzedaje od dnia dzisiejszego w swych kramach przy placu Drzewnym, Słowiańskim, Szczepańskim, Jabłonowskich, [illegible] Wolnicy i w Podgórzu obok Elektrowni miej. w czasie od godz. 2—6 popoł. ziemniaki [illegible] mk. za 1 kg. Jedna osoba może kupić od 25 do 200 kg. ziemniaków.

— **Przedświt-Haszachar.** Dziś w czwartek plenarne zebranie członków o godz. 7 wiecz. w lokalu „Solidarności" Zielona 10 II p. Wszystkich członków i seniorów uprasza się o punktualne przybycie.

— **„Iwrah"** (Stradom 15). W sobotę, dnia 7 maja odbędzie się odczyt p. S. Walkowskiego n. t. „Agadah". Początek o godzinie wpół do 5 popoł. Po odczycie pogadanka.

— **Wykład Dra Wilhelma Falleka o „Dybuku"** („Na pograniczu dwóch światów") odbędzie się we wtorek 10 bm. w Kollegium Wykł. naukowych. Prelekcyą na temat „Calderon-Wyspiański-Anski" (Na tle Dybuka) wygłosi pos. Dr. Ignacy Schipper w Krakowie w dniu 15 bm. Wykład ten wygłosił pos. Schipper w szeregu miast prowincyonalnych.

— **Z Kollegium Wykładów naukowych** (Rynek Linia A—B 39) komunikują: Prof. Dr. Józef Reiss rozpoczyna w sobotę 7 bm. nowy cykl wykładów p. t. „Arcydzieła literatury operowej".

— **„Dawid i Goliath"**, przepiękna sztuka biblijna odegrana zostanie w niedzielę 8. maja w sali teatru „Nowości". — Na zakończenie przedstawią panie obraz „Chag hakacir" (Święto żniwiarzy).

— **„Błękitny mazur"**, operetka Fr. Lehara odegraną zostanie dziś popołudniu. Wieczór znakomita operetka St. Turskiego i Z. Wiehlera „Gwiazda Kaukazu". W piątek i sobotę „Błękitny mazur". Od dłuższego czasu znajduje się w przygotowaniu operetka Reichweina „Hazard" pod reżyseryą St. Turskiego.

— **Gościnne występy** znakomitej pary baletowej Juliny i Sylwina Baliszewskich rozpoczną się wkrótce w Krakowie. Znakomita para ta osiągnie i w Krakowie niebywałe powodzenie.

— **Groteskowy wieczór**, poświęcony wesołej pieśni i piosence, mimice i tańcowi egzotycznemu, który odbędzie się w teatrze „Warszawa" w niedzielę, 8 bm., zapowiada się świetnie. W humorystycznej rewii biorą udział: Korabianka, Merlińska, Żelska, Kaden, Minowicz, Ostrowski i inni. Bilety do nabycia przy kasie. H.

— **Pod zarzutem morderstwa** na osobie Maryi Wiatrowej policya państwowa w Krakowie aresztowała Jana Kozińskiego.

— **Obficie się zaopatrzył.** Przytrzymano w Ludwinowie 28-let. Józefa Golonkę, któremu skonfiskowano 11 butelek wina, 1 butelkę wódki, pewną ilość czekolady, 28 puszek sardynek, futerko i kwotę 27.000 mk. Wszystkie te rzeczy, jak również i pieniądze, pochodzą prawdopodobnie z kradzieży.

— **Usiłowane włamanie.** Aresztowano 22-letniego Franciszka Dudzika (lat 22), Stan. Łoszka (lat 20), i Maryana Kotońskiego (lat 17), którzy w nocy z 29 na 30 kwietnia usiłowali włamać się przez okno do mieszkania Andrzeja Dudka w Ludwinowie. Włamywacze spodziewali się obłowić gotówką, którą Dudek poprzedniego dnia uzyskał był ze sprzedaży krowy.

— **Służąca-złodziejka.** Aresztowano Stefanię Marszałkównę (lat 20) służącą, która korzystając z nieobecności swego pracodawcy inż. Tadeusza Leszczyńskiego (ul. św. Sebastyana 16) skradła różne przedmioty z garderoby i biżuteryę wartości ponad 50 tysięcy marek i zbiegła. — Onegdaj policya w Łę[illegible] Marszałkównę wyśledziła i odstawiła do Krakowa. Część rzeczy odebrano.

— Kradzieże. Za kradzież 23.000 mk na szkodę Ant. Załubskiego aresztowano 17 let. Stanisławę Nowakowską.

Pod zarzutem kradzieży bielizny i garderoby wartości 27 000 mk na szkodę p. Adolfa Rotha ze Salnisławowa aresztowano w hotelu Spatza 19-l. służącego Piotra Pipienia.

Aresztowano Jana Susułę (lat 15), który w garbarni w Ludwinowie skradł rewolwer wartości 8000 mk.

— Szkodnik. Za zrywanie gałązek bzu na plantach aresztowano w Krakowie 13-l. Stanisława Żablińskiego.

— Nożowiec. Onegdaj popołudniu na ul. Estery wywołał awanturę 16-letni Maryan Gadach. W czasie kłótni ugodził G. nożem w rękę niejakiego Woźniaka. Gadacha aresztowano, a Woźniaka opatrzyło pogotowie.

— Za kolportaż pism ulotnych treści komunistycznej aresztowano Antoniego Gorzełańczyka i Józefa Ptasińskiego.

REPERTUAR TEATRU IM. J. SŁOWACKIEGO.

Czwartek popoł.: „Powrót", wieczór: „Orlątko"

REPERTUAR TEATRU „BAGATELA".

Czwartek popoł.: „Kiki", wieczór: „Panna Maliczewska".

REPERTUAR TEATRU POWSZECHNEGO.

Czwartek: „Major ułanów".

REPERTUAR OPERETKI W NOWOŚCIACH

Czwartek popoł.: „Błękitny mazur", wieczór: „Gwiazda Kaukazu".

Ze sportu.

HAKOAH (Wiedeń)—MAKKABI 4:2 (1:1).

System gry wiedeńczyków zupełnie odmienny od naszego: krótkie, przyziemne podawanie, czasem także long-passing w zaufaniu do świetnych biegaczy skrzydłowych a przedewszystkiem nieegoistyczna (u nas inaczej!) kombinacya przed bramką, przyczem zespół ataku stara się, aby ten gracz strzelał, który w danym wypadku jest najswobodniejszy. Spotkanie onegdajsze było świętem sportu żyd. „Hakoah" jedna z pierwszych drużyn Wiednia, odbywająca turnee po wielu miastach, spotkała się z serdecznem przyjęciem ze strony bratniej Makkabi, a zarazem wzbudziła u wszystkich sportowców Krakowa szacunek dla tężyzny żydowskiej. Pierwszy atak Wiedeńczyków uwieńczony zostaje bramką. Prędko zrozumieli Wiedeńczycy, że nie wolno im się bawić w demonstrowanie szlachetnej gry, gdyż Makkabi w zbiorowym wysiłku nie pozwala wydrzeć sobie łatwo zwycięstwa. Środkowa trójka napadu Makkabi pracuje bardzo dobrze, w czem jej nie mogą dorównać skrzydła. Pomoc i obrona mają świetny dzień, a bramkarz gra z poświęceniem. Wśród entuzyazmu widzów Makkabi przez Perlmuttera strzela bramkę, a po pauzie zmienia rzut karny w drugiego goala.

Cztery bramki okupiła Hakoah ciężkiem zmaganiem z Makkabią, która zawodami tymi wykazała niezbicie, że zdoła już dotrzymać placu pierwszorzędnym drużynom zagranicznym. Charakterystyczną jest rzeczą, że żaden inny klub krakowski nie skorzystał z bytności Hakoah, aby z nią zmierzyć swe siły! M. K.

Ze świata.

Choroba Friszmana. Ceniony pisarz hebrajski Dawid Friszman zaniemógł ciężko w Berlinie tak, że stan jego wywołał zaniepokojenie wśród literackich kół Berlina.

40-letni jubileusz pracy literackiej Rubina Breinina. W bieżącym roku mija 40 lat odkąd powszechnie znany literat R. Breinin począł swą literacką karyerę. Dla uczczenia tego niezwykłego jubileuszu postanowiło grono przyjaciół wydać całkowite wydanie dzieł Breinina. W tym celu ukonstytuował się komitet reprezentujący literatów hebrajskich wszystkich krajów, który ma się wydawnictwem tem zająć.

Dział gospodarczy.

Z rynku warszawskiego. Notujemy tutaj zmiany cen różnych towarów, podając w nawiasach ceny poprzednie. Wobec panującej obecnie niemal powszechnie tendencyi zniżkowej, przy towarach pierwszy raz wymienionych zaznaczać będziemy cenę kulminacyjno-zwyżkową, jaka była dawniej.

Skóry: dawniej produkowano u nas bardzo dużo skór twardych, obecnie jest silna konkurencya fabryk amerykańskich i francuskich, które mają dozwolony przywóz skór twardych, podeszwianych. Funt krzyżowej („krajc") kosztuje 320 (450) marek, boków i karków 140 (200) marek, całych 200 (330) marek. Miękkiej stopa: glemzy amerykańskiej czarnej i gatunku 370 (450) marek kolorowej 500 (650) marek, krajowej 225 (300) m. chromowej czarnej 260 (400) marek, francuskiej 400 (500) marek, kolorowej krajowej 250 (400) m. francuskiej 450 (550) m.

Mydło: funt zwyczajnego 45 (70) mk. Znaczny spadek ceny wiąże się ze spadkiem surowców do mydła używanych, gdyż pud łoju zagranicznego kosztuje 2,200 mk., a kosztował 4,000 mk., pud zaś oleju kokosowego 2,300 (5,000) mk.

Drzewo: deski sosnowe 3.400, (4000) mk. za metr sześcienny, kantówki 1,800 (2,000) mk. Opałowe sosnowe i brzozowe wagon 10,000 mk. franko stacya załadowania 18,000 (22,000) mk.

Mąka amerykańska: w hurcie kilo I gatunku 100 (150) mk., II gat. 75 (125) mk. Wagonowe loco Warszawa 87.50 i 65 mk.

Kolonialne: Ryżu kilo 54 (85) mk. kawy „Sarla" pud 2700 (5200) mk. pieprz kilo 175 (205) mk. Herbaty „orange" kilo 230 (250) mk. Cytryn katańskich skrzynka zawierająca 300 sztuk 1608 (2400) mk. orzechów ziemnych starych funt 55 (105) mk. Pestek baniowych funt 58 (75) mk. syropu kartoflanego, poznańskiego C. I. białego, 44 proc. cukru pud 2000 (2400) mk. Masła „Ceres" kilo 280 (340) mk. Herbatników marańskich funt 85 (100) mk.

Nici: Newskich 200 jard. nr. 10-20, gros 8090 (8910) mk. Coots i Brooks, grubych 24-50, czar. i białe 6270 (6930) mk., kolor. z połyskiem 6600 (7200) mk., matowych 10-20 9240 (10200) mk., 24-50—7500 (8910) mk. Belgijskich „Wieża" 10-20 200 jard., tuzin 450 (550) mk., 24-50—350 (480) mk., czarn. i biał. 500 jard. 900 (1080) mk. Newskich 500 jard czarnych, zależnie od numeru od 15015 (17315) do 9075 (10560) mk., białych od 13530 (15840) do 8580 (945) mk. za gros. 1000 jard czarnych 30-141—23265 (26900) mk., 40-129—21300 (24600) mk., 50-100—18000 (20950) mk., białych od 20950 (24915) do 16335 (17935) mk.

Przewóz artykułów pierwszej potrzeby. W Nr. 16-17 „Wiadomości Min. Apr." z dn. 20. IV. ukazała się obowiązująca od dnia 1. maja 1921 r. instrukcya Ministeryum aprowizacyi, która zawiera całokształt przepisów, dotyczących przewozu artykułów pierwszej potrzeby.

Instrukcya ta wprowadza wolny przewóz wewnątrz państwa wszelkich ziemiopłodów i ich przetworów, które dotąd podlegały ograniczeniom. Wyjątek stanowią powiaty nadgraniczne, gdzie do stacyi kolejowych: Lida, Baranowicze, Pińsk, Rafałówka, Ołyka, Kamienica, Tarnopol, Kopyczyńce, Czortków i do stacyi położonych na wschód od nich — niezbędne są listy przewozowe Ministeryum aprowizacyi. Również wolny jest wewnątrz państwa przewóz bydła, trzody chlewnej, drobiu, mięsa i przetworów mięsnych, tłuszczów, ryb, nabiału, natomiast do wszystkich powiatów nadgranicznych, jak również z zewnątrz państwa na transporty te do wymienionych wyżej stacyi, wymagane będą listy przewozowe Ministeryum aprowizacyi.

Z pośród artykułów pierwszej potrzeby w dalszym ciągu ograniczeniom podlegają także i wewnątrz państwa przetwory ziemniaczane (z wyjątkiem syropu kartoflanego) ze względu na potrzeby przemysłu, konieczność zaopatrzenia armii i aprowizacyę robotniczą, oraz artykuły monopolowe: cukier, sól i nafta. Na przewóz drobnych ilości przetworów ziemniaczanych, soli i nafty ponad 2 kg. a cukru ponad 100 gr. wagi, niezbędne są zezwolenia władz aprowizacyjnych I i II istancyi (Starostwa, Komisaryaty Min. apr. i Województwa) oraz Ministeryum.

Na przewóz większych ładunków (wagony) wymienionych artykułów niezbędne są listy przewozowe Min. apr. które wydają władze aprowizacyjne I i II instancyi a na artykuły monopolowe — Min aprowizacyi.

Odpowiedzialność kolei za ładunki. Wobec zdecydowanego już przystąpienia Polski do berneńskiej konwencyi oczekiwane jest wprowadzenie niebawem całkowitej odpowiedzialności kolei za zaginione ładunki, a nie jak dotychczas po 100 mk. za kilo bagażu.

Stan emisyi biletów Polskiej Krajowej Kasy Pożyczkowej. Według ogłoszonego w „Monitorze Polskim" sprawozdania, stan emisyi biletów P. K. K. P. na 20. kwietnia był następujący: dnia 10 kwietnia 1921 obieg wynosił M. 77,944,872.658.50 Od dnia 10. IV. br. wypuszczono 3.610.755.776.— Do dnia 20-go kwietnia roku bieżącego puszczono w obieg ogółem Mk. 81.555.628.434.50.

Z giełdy.

Kraków, 4 maja.

W dziale papierów handlowo-przemysłowych przyjęła się już tradycya, że giełda dokonywa w przeciągu jednego zebrania obrotów tylko 4—5 gatunkami; wogóle interesuje giełdę aktywnie tylko 7—8 papierów handlowo-przem. I dzisiaj 5 papierów w ruchu, przyczem P. T. H. i Zieleniewski trochę słabsze, a Polska Nafta i Pezet nieco silniejsze niż onegdaj.

Notowanie akcyi bankowych bez zmiany. Z lokacyjnych 4½% Obl. kom. B. Kraj. po 97, 4% Obl. tegoż banku po 90, a 4% List. zast. B. Hipot. 96.50. Zwyżka waluty i dewizy austryackiej o 0.05 punktów.

Giełda krakowska z dnia 4-go maja 1921 r.

Akcye bankowe:	ofiar.	żądanie	tranzakc.
Polski Bank Przemysłowy I—IV em.	530·—	580·—	550·—
Polski Bank Przemysłowy V em.	—·—	—·—	
„ Hipoteczny „ex"	—·—	—·—	
„ Małopolski	750·—	800·—	
Gal. Ziemski Bank Kredytowy	675·—	725·—	700·—
Powszechny Bank Kredytowy S. A	200·—	—·—	
Bank Związku Spółek Zarobkowych	4200·—	4600·—	
Akcye Tow. handl. przem.			
Polskie Tow. handl. („P. T. H.") I—III e.	800·—	900·—	
Polskie Tow. handl. („P. T. H.") IV e.	625·—	725·—	665—675
Handl. Spółka akc. „Impeks"	—·—	—·—	
„Polski Glob" Tow. transportowo-handl.	1750·—	1850·—	1800·—
Żegluga Polska	—·—	—·—	
Zieleniewski	6300·—	6800·—	6400—6500
Warsz. Ska akc. Bud. Parowozów I em.	—·—	—·—	
Warsz. Ska akc. Budowy Parowozów II em.	2000·—	2200·—	
„Lemiesz" fabryka maszyn rolniczych	4500·—	4900·—	
„Trzebinia" fabr. maszyn i narz. roln. I-III.	2600·—	2900·—	
„Trzebinia" fabr. maszyn i narz. roln. IV e.	2200·—	2400·—	
„Automator" fabryka samochodów	2150·—	2300·—	2200·—
„Górka" fabryka cementu	6800·—	7200·—	
Gal. akc. Zakłady Górn. Siersza	5300·—	5600·—	
„Tepege" Tow. dla przedsięb. górniczych	7200·—	7500·—	
Polska nafta	1850·—	2050·—	1950·—
Elektrownia w Sierszy	1600·—	1800·—	
„Oikos" T. A.	3600·—	3800·—	
„Pezet" Powszechne zakłady budowlane	900·—	1000·—	975·—
Fabr. przetworów tłuszcz. w Trzebini	2600·—	2800·—	
„Krakus" Zjedn. fabr. przetw. wyskokow.	3600·—	3800·—	
Fabryka porcelany w Ćmielowie	5600·—	5800·—	

Waluty dewizy	Waluta markowa Gotówka (banknoty) Kupno	Sprzedaż	Czeki wpłaty Kupno	Sprzedaż
Dolary St. Zj.	800·—	850·—	—·—	—·—
Franki francuskie	60·—	62·—	63·—	66·—
Franki szwajcarskie	—·—	—·—	130·—	140·—
Marki niemieckie	12·—	13·—	12·25	13·25
Korony austryackie	1·20	1·25	1·27	1·37
Korony czesko-słowackie	10·—	11·—	10·75	11·75
Lei rumuńskie	11·—	12·—	—·—	—·—
Liry włoskie	34·—	38·—	—·—	—·—

Kursa giełdy zurychskiej z 4 b. m.: (L.): Berlin 8.60 (3 b. m. 7⅞), Holandya 199.80 (199.50), Nowy Jork 566 (576), Londyn 22.50 (22.33), Paryż 44.85 (44.50), Praga 7.80 (7.92½), Budapeszt 2.65 (2.85), Zagrzeb 4.05, Warszawa 0.68, Wiedeń 1.57½ (1.70), stemplow. korona austr. 0.97.

Kursa giełdy wiedeńskiej z 4 b. m. (L.): Marka niem. 9.45—9.30, lei rum. 9.85, dolary 612—604, franki szwajc. 106, franki franc. 47.50, funty 2400, korony czeskie 8.35, marki polskie 0.72—0.73½.

Celem uniknięcia przerwy w wysyłce pisma prosimy o bezzwłoczne odnowienie prenumeraty na maj.

Przegląd polityczny.

Likwidacya rządu ukraińskiego w Tarnowie.

Lwowskie pisma ukraińskie donoszą: Tarnowskie centum Ukr. Nar. Rep. znajduje się ostatecznie w stadyum likwidacyi. Polacy zaproponowali rządowi Petlury wyjechać do 29. kwietnia. Z tego powodu wyjechał Nikowski do Warszawy, Czopowski do Rumunii, zaś minister Lewickij wyjechał jeszcze 25. kwietnia do Wiednia. Panuje ogólne przekonanie, że polityczna karyera Lewickiego skończyła się. Urzędnicy mają dostać wszelkie zaległe pobory płatne w markach, ponadto mają otrzymać pewną kwotę w karbowańcach a mianowicie ci, którzy ustępują wogóle z posad. Drobna część ma pozostać w dalszej służbie Ukr. Nar. Uep.' i będzie miała zabezpieczony byt. Dokładnych szczegółów nikt atoli nie zna.

Atmosfera w Tarnowie ogółem wziąwszy poważna i duszna. Wszyscy żyją w niepewności i nikt nikomu nie dowierza. Tak jak bywało dawniej, oczekują jakiegoś cudu. Mówią: „przyjdzie coś całkiem nowego". Urzędnicy potracili głowy i nie wiedzą co mają robić. Jedni wybierają się na Wołyń, drudzy wyjeżdżają do Bułgaryi. Reszta rządu i Rady Republiki ma wyjechać z Tarnowa do innej miejscowości. Dnia 26 kwietnia odbyło się ostatnie posiedzenie Rady republiki.

„Ukr. Wistnyk" donosi: Rząd U. N. R. likwiduje się. Rząd zamierza wyjechać do Paryża. Petlura ma znaleść asyl u swych sprzymierzeńców.

Przesilenie w III. międzynarodówce.

Do Berlina przyszedł marcowy numer miesięcznika moskiewskiego „Komunisticzeskij Internacional", który jest organem komitetu wykonawczego trzeciej międzynarodówki. Większość artykułów poświęcona jest sprawie zwołania w dniu 1. czerwca trzeciego zjazdu III-ej międzynarodówki w Moskwie. Jak widać z artykułu wstępnego, napisanego przez prezesa komitetu wykonawczego Zinojewa — przyspieszony termin zjazdu wywołany został koniecznością ponieważ „kierownicy niektórych partyj, należących do III-ej międzynarodówki zdradzają tendencyę utworzenia prawicy III-ej międzynarodówki". Zinowjew twierdzi, że podobna tendencya specyalnie niebezpieczna jest w chwili obecnej, kiedy tempo rozwoju międzynarodowej rewolucyi proletaryatu musi być zwolnione siłą szeregu wypadków. Bolszewicy upatrują niebezpieczeństwo, grożące im, jakoby ze strony prawicy włoskiej partyi socyalistycznej i niektórych komunistów niemieckich jak Lewi, Zetkin i in., wydalonych obecnie z partyi niemieckiej. Z całego szeregu zestawień można wywnioskować, że międzynarodówka moskiewska przeżywa obecnie kryzys, który jest prawdopodobnie zapowiedzią zupełnego rozkładu.

TELEGRAMY.

W sprawie ograniczeń aprowizacyjnych.

Warszawa. PAT. Komisya aprowizacyjna w obecności delegata ministerstwa aprowizacyi rozpatrywała sprawę wykonania uchwał sejmowych co do ograniczeń spożywczych i sprawę zniesienia kontyngentowego rozdziału chleba. Dla pierwszej sprawy ustanowiono p. Szymczaka, dla drugiej posła Gdyka jako referentów, mających sformułowawać odpowiednie wnioski.

Państwo białorusko-żydowskie.

FANTASTYCZNA DEKLARACYA.

M.Warszawa. (Telefonem.) Rosyjskie „Rewelskie Dieło" ogłosiło deklaracyę „rządu białoruskiego" (którego?) proklamującą niepodległość Białorusi jako „państwa żydowsko-białoruskiego", pod ...zęc wspólną suwerenność obu tych narodów.

Rozstrzygnięcie sprawy górnośląskiej odroczone do następnego spotkania Rady najw.

Berlin. PAT. (Wied. Biuro Kor.). „Deutsche Allg. Ztg." donosi z Londynu: Rada najwyższa uchwaliła odroczyć dyskusyę w sprawie górno śląskiej i w sprawie wyspy Yap aż do najbliższego posiedzenia.

Projekt przedłużenia obrad Rady najwyższej.

Paryż. PAT. (Havas). Briand zamierza opuścić Londyn w piątek wieczorem, jednakże wielu korespondentów pism francuskich daje do zrozumienia, że wobec wypadków na Górnym Śląsku możliwem jest, iż konferencya będzie prowadziła w dalszym ciągu swoje prace, aby sprawę rozstrzygnąć. Ponadto należy zaznaczyć, że zachowanie się Niemiec może również spowodować przedłużenie konferencyi londyńskich.

Głos angielski przeciw przyznaniu G. Śląska Niemcom.

Paryż. PAT. (Havas). „Morning Post" występuje energicznie przeciwko zapatrywaniu tych, którzy chcą oddać Górny Śląsk Niemcom i uważa, że absurdem byłoby wierzyć, że Niemcy spełnią swoje zobowiązania w sprawie odszkodowań, gdyby się im oddało tak bogatą prowincyę. Dziennik podkreśla, że jedynym sposobem nieuzyskania odszkodowania od Niemiec byłoby oddanie im kopalń górnośląskich, gdyż dla militaryzmu pruskiego Górny Śląsk jest arsenałem, zaś dla wielkich przemysłowców niemieckich jest ważnem źródłem ekonomicznem, przy pomocy którego Niemcy będą mogły znowu dążyć do panowania nad światem. Ponadto dodaje „Morning Post" — oddanie Górnego Śląska Niemcom byłoby wielką nielojalnością wobec Polaków, którą już rozpoczęto, odmawiając im swobodnego dostępu do brzegów morza.

Rząd niemiecki o powstaniu.

Berlin. (Tel. wł.) Na wczorajszem posiedzeniu Reichstagu oświadczył dr Simons, że zajścia na terenie plebiscytowym górnośląskim groźny mają charakter. Wszystkie kopalnie i część hut żelaznych strejkuje. Wszędzie na wsi zaczyna wrzeć. Ze strony wojsk koalicyjnych nie zostały podjęte kroki energiczne. W okręgach Rybnik, Pszczyna i Wielkie Strzelce przeszedł szereg miejscowości w ręce uzbrojonych osób cywilnych. Na ogół przedstawiają się wypadki jako planowy ruch powstańczy w tak zwanym obszarze Korfantego. Obecności wojsk regularnych nie można było stwierdzić, atoli wszystko wskazuje na wielkie przedsięwzięcie ze strony polskiej. Rząd niemiecki zdaje sobie zupełnie sprawę z powagi położenia i poczynił już wszelkie kroki u komisyi koalicyjnej, aby ją spowodować do energicznego wystąpienia. Zwrócił też uwagę komisyi koalicyjnej, że jest odpowiedzialną za spokój i porządek i że domaga się ochrony spokojnej ludności przeciw gwałtom polskim. Rząd niemiecki poczynił także telegraficznie przedstawienia u trzech mocarstw którym powierzono utrzymanie porządku.

Socyaliści żądali otwarcia dyskusyi w parlamencie w sprawie tych zajść. Fehrenbach i Simons sprzeciwili się temu, ponieważ debata zaszkodziłaby Niemcom. Poseł komunistyczny Gayer zarzucił rządowi, że sam zawinił wypadki na G. Śląsku, gdyż biurokracya pruska szykanuje ludność polską.

Niemcy godzą się na żądania koalicyi?

Londyn. PAT. (Biuro Reutera). „Times" dowiaduje się z wiarogodnego źródła, że nowa propozycya niemiecka, która się mniej więcej kryje z uchwałami paryskimi, została wczoraj przesłana telegraficznie z Berlina ambasadorowi niemieckiemu w Paryżu celem doręczenia jej komisyi odszkodowań.

Londyn. PAT. (Havas). Członkowie komisyi reparacyjnej zaprzeczyli wiadomości o nowej nocie niemieckiej.

Warunkiem — zatrzymanie Górnego Śląska.

Warszawa. „Kur. Por." donosi z Londynu pod d. 2 b. m.: Amerykańscy dziennikarze telegrafują z Londynu do swoich agencyj: „Doniesienia otrzymane dziś wieczorem wskazują, że Niemcy są już gotowe przyjąć żądania postawione w Paryżu, pod warunkiem, że zatrzymają Górny Śląsk. Jakkolwiek taka propozycya jest niemożliwa do przyjęcia dla Francyi, utrzymuje się tu przekonanie, że osiągnięto już pewną podstawę praktyczną dla kompromisu. Plan ma polegać na tem, że wobec propozycyi niemieckiej, francuska okupacya okręgu Ruhry nie przeszkodzi dalszym negocyacyom.

W kołach kierujących Ententy ustala się przeświadczenie (growing belief), że Górny Śląsk będzie oddany pod specyalny regime, zabezpieczający zarówno Niemcom jak Polakom ich prawa i gwarantujący, że produkcya nie będzie zmniejszona przez zmianę w posiadaniu (through a change in ownership)".

Ultimatum do Niemiec.

Londyn. PAT. (Reuter). Rada Najwyższa po pięciogodzinnem posiedzeniu doszła do pełnego porozumienia w sprawie noty, jaka ma być wysłaną do Niemiec. Komitet redakcyjny zaproszony został na posiedzenie nocne, celem zformułowania protokółu. Jutro popołudniu zbiera się rada najwyższa ponownie. Notyfikacya ma być wysłaną najpóźniej do dnia 6 maja, a Niemcy będą musiały udzielić odpowiedzi do dnia 12 maja.

Kronika telegraficzna.

— Książę Sapieha odbył naradę z ministrami państw sojuszniczych, którzy znajdują się obecnie w Londynie.

— Wszystko wskazuje na zakończenie strejku generalnego w Anglii. „Daily Mail" przypuszcza, że rząd podejmie próbę oficyalną doprowadzenia do skutku wymiany zdań między górnikami a właścicielami kopalń.

— W czasie walk, jakie wywiązały się między sinfeinistami a żołnierzami angielskimi koło miejscowości Limerik, zginęło 6 ludzi, a 16 zostało ranionych.

— Donoszą, że Gunaris po powrocie ze Smyrny uda się do Londynu celem oficyalnego zawiadomienia o zrzeczeniu się prawa do tronu przez Konstantyna.

— Jak donoszą z Waszyngtonu, 200 okrętów amerykańskich zostało zatrzymanych w portach przez strejkujących marynarzy, którzy w liczbie przeszło 6000 strejkują w dalszym ciągu. Strejk ten nie obejmuje okrętów angielskich, znajdujących się w portach amerykańskich.

Nakładem Gal. Spółki Wydawniczej. Red. nacz.: Dr Eliasz Tisch. Red. odp.: Maksymilian Feldman. Nowa Drukarnia Dziennikowa, ul. Orzeszkowej 7.